

Nie było zmowy cenowej

•• Grupa Polskie Składy Budowlane (PSB) nie uczestniczyła w zмовie cenowej – uznał sąd antymonopolowy. Firma wciąż nie może być jednak pewna wygranej w sporze, który od przeszło trzech lat toczy z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

- Wygraliśmy bitwę, a nie wojnę - przyznaje Mirosław Lubarski z zarządu Grupy PSB. - UOKiK przysługuje prawo odwołania do sądu apelacyjnego - wyjaśnia. - Najpewniej skorzystamy z tej możliwości - deklaruje rzeczniczka prasowa UOKiK Małgorzata Cieloch. I przypomina, że już raz UOKiK był górą w tym sporze, który trwa od 2007 r. Urząd zarzucił wówczas tej największej w Polsce sieci hurtowni materiałów budowlanych (zrzesza 278 małych i średnich firm), że w 2001 r. wraz z trzema dystrybutorami rynien zawarła nielegalne porozumienie z ich producentem - spółką ZTS Gamrat. Według UOKiK firmy uzgodniły system rabatowy, który wykluczał konkurencję cenową, na czym stracili konsumenci.

Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, do którego odwołała się wówczas Grupa PSB, podtrzymał decyzję prezesa UOKiK. Ale na tym sprawa się nie zakończyła, bo sąd apelacyjny zwrócił ją do ponownego rozpatrzenia. Tym razem górą była firma. Dlaczego sąd antymonopolowy zmienił zdanie? Małgorzata Cieloch mówi, że UOKiK czeka na uzasadnienie, które to wyjaśni. Lubarski zwraca uwagę, że za drugim razem rozstrzygali inni sędziowie.

Dla Grupy PSB to niemal sprawa życia i śmierci. Gdyby przegrała, oznaczałoby to, że w Polsce nie ma dla niej miejsca. Podobne umowy jak z Gamratem Grupa PSB zawiera bowiem także z innymi producentami. Kupione od nich wyroby sprzedaje potem wyłącznie swoim akcjonariuszom, a ci sami decydują o cenach dla odbiorców. W Grupie PSB zapewniają, że warunki dotyczące rabatów są wpisywane do umów z dostawcami po to, by zapobiec nieporozumieniom między akcjonariuszami, że ktoś dostaje większy, a ktoś mniejszy opust.

Nad Grupą PSB wisi także konieczność zapłacenia 8 mln zł kary. Stanowi to blisko 87 proc. rocznego zysku grupy z 2009 r. **• MAWI**